Rok XII. Nr. 124 Sosnowiec, środa 5 maja 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 92, Administracji Dyrekcja 6.23.80

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów te...

Załamanie ofensywy powstańców pod Bilbao

Krwawe rozruchy w Katalonii

PARYŻ, 4. 5. Tempo ofenzywy powstańczej na Bilbao zostało zahamowane. Sprowadzone z Oviedo i z frontu pod Santander oddziały milicji zdołały w bezpośredniej bliskości miasta stawić silny opór, na którym załamały się wszystkie ataki powstańców.

W rejonie nadmorskim na odcinku Bermeo, wojska baskijskie otoczyły włoską brygadę „Czarnych strzał". W morderczej bitwie Włosi stracili ponad 400 zabitych i wielkie ilości materiału wojennego.

Ataki powstańców na froncie Durango — Guernica nie przyniosły im wobec oporu milicji baskijskiej spodziewanych sukcesów. Na tym odcinku oddziały Basków przechodzą obecnie do kontrofenzywy.

Na froncie Madrytu i Teruel ożywiona działalność artyleryjska. Na odcinku Guipuscoa trwa ofenzywa wojsk rządowych. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu. Oddziały rządowe wzięły licznych jeńców i zdobyły znaczne zapasy materiału wojennego. Na innych frontach odparto zdecydowanie ataki wojsk powstańczych. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Na odcinku Santander oddziały rządowe dokonały wyrównania i umocnienia zajętych ostatnio pozycyj. W okolicy Espinosa de Brica zmuszono wojska powstańcze do cofnięcia się.

PARYŻ, 4. 5. Dopiero dzisiaj z pogranicza hiszpańskiego nadeszła wiadomość o krwawych wydarzeniach w Katalonii podczas których poległ prezes komitetu anarchistycznego w m. Vuigcerda Antonio Martin. Stosunki pomiędzy anarchistami a pozostałymi partiami lewicowymi są bardzo napięte.

Rząd kataloński wysłał 400 karabinów na wzmocnienie straży granicznej. Komitety anarchistyczne w Vuigcerda i Sen d' Urgeli zmobilizowały i uzbroiły swoich zwolenników którzy oczekują rozkazów. Akcja anarchistów ma na celu dokonanie zamachu stanu w Katalonii, władze wydały szereg zarządzeń. M. in. przegrodzono zasiekami z drutu kolczastego drogę wiodącą z Vingcerda do San d'Urgeli.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Stanisławie Dragau

i okazali w tych ciężkich dla nas chwilach szczere współczucie, a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi Machowi, Księdzu Wikaremu Webrowi, Pp. Brodom, Zychom, Pałysom, Solarzom i Filom oraz krewnym i wszystkim znajomym składają tą drogą staropolskie Bóg zapłać

MĄŻ, CÓRKI I ZIĘCIOWIE.

Rozmowy Mussoliniego z Neurathem

na temat sojuszu włosko-niemieckiego

RZYM, 4. 5. Prasa włoska zamieszcza dyskretne komentarze na temat wizyty min. Neuratha w Rzymie, podkreślając polityczny charakter rozmów niemieckiego ministra spraw zagranicznych z Mussolinim.

W związku z tem min. Neurath omówi z Mussolinim zarówno sprawę Austrii, jak też inne zagadnienia polityczne, to jest sprawę podziału wpływów na Bałkanach, kwestie paktu na wschodniego, oraz ustali wspólną platformę w dalszym ustosunkowaniu się obu państw do wojny w Hiszpanii.

Zreasumowawszy powyższy program, konferencje Mussoliniego z min. Neurathem mają na celu ostateczne skontrolowanie zasad przyszłego definitywnego już sojuszu między obu państwami, przy czym państwa te pragną przeciwdziałać wpływom bloku państw demokratycznych, to jest Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Ks. Windsoru i p. Simpson wezmą ślub we Francji

LONDYN, 4. 5. — Trybunał załatwił wczoraj ostatnie formalności związane z rozwodem p. Simpson. Rozwód stał się ostatecznie legalny.

Dziś rano b. król przybył do zamku Gande pod Tours we Francji, gdzie ma się spotkać z p. Simpson.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że ślub ks. Windsoru odbędzie się w najbliższym czasie. Ślubu cywilnego udzieli burmistrz wioski Mons, na której terenie leży zamek.

Śmierć 10 bezdomnych w płonącym stogu

PRAGA, 4. 5. Dziś w nocy spłonął w pobliżu Pragi stóg słomy w którym znalazło śmierć około dziesięciu bezdomnych. Liczbę ofiar, która dotychczas jeszcze nie jest znana, ustala specjalna komisja śledcza.

Katastrofa okrętu na Morzu Północnym

PARYŻ, 4. 5. Na Morzu Północnym zderzyły się statek jugosłowiański „Plavnik" (213 ton) i statek angielski „Alecto" (900 t.). O godz. 5 z rana „Alecto" zatonął.

„Plavnik" przywiózł do Rotterdamu czterech członków załogi statku „Alecto".

Załoga statku angielskiego składała się z 17 osób. Trzech członków załogi zdołano uratować. Co do pozostałych, sądzi się nie ulegać wątpliwości że utonęli.

Nieustępliwe stanowisko rządu japońskiego

wobec partii politycznych

TOKIO, 4. 5. Premier Hayaszi nie zamierza podawać się do dymisji. Oświadczył on m. in.: „Rząd nie może ustąpić wobec presji partyj politycznych, nawet jeśli te zażądają jego ustąpienia. Na razie rząd nie będzie zabiegał o żaden kompromis z partiami"

Na zapytanie, czy rząd ustąpiłby na skutek votum nieufności, wyrażonego na najbliższej sesji parlamentu, premier Hayaszi oświadczył, że będzie to zależało od okoliczności.

W sprawie nominacji ministrów trzech wakujących resortów: oświaty, kolei i spraw zamorskich premier Hayaszi oświadczył, że nominacja nastąpi w połowie maja, przy czym nowi ministrowie będą obowiązani do zerwania z wszelką polityką partyjną.

Minister spraw zagranicznych Sato oświadczył dziennikarzom, że w obecnej sytuacji rząd nie może zastosować normalnej procedury polegającej na ponownym rozwiązaniu parlamentu lub na dymisji gabinetu. Mówiąc o zagadnieniach polityki zagranicznej w związku z rezultatem wyborów minister Sato oświadczył, że Japonia nie zamierza zrezygnować z rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu i woli zachować podstawę wyczekującą. Odnośnie stosunków chińsko-japońskich minister oświadczył, że najlepszą polityką są wzajemne ustępstwa, przy czym Chiny liczą na inicjatywę Japonii. Temu życzeniu należy postarać się zadość uczynić.

Przerwanie strajku głodowego

na kopalni „Boże Dary"

KATOWICE, 4. 5. Od pięciu dni trwał strajk głodowy robotników kop. „Boże Dary" w Kostuchnie, w pow. pszczyńskim.

Onegdaj robotnicy przerwali głodówkę, jednak strajk okupacyjny trwa nadal. W dzień 3 maja radę robotniczą kopalni wezwano do gmachu generalnej dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego w Katowicach, gdzie odbyła się konferencja z nadzorcą sądowym kopalń książęcych, dr. Zieleniewskim oraz dyr. Tucholką.

Dr. Zieleniewski zakomunikował ponownie radzie zakładowej że uwzględni niektóre żądania strajkujących, jednak robotnicy winni przerwać strajk. Po konferencji rada robotnicza wyjechała na kopalnię i przedstawiła załodze przebieg rozmów.

Strajkujący przerwali natychmiast głodówkę, jednak okupują w dalszym ciągu kopalnię.

Wznowienie zajęć na uniwersytecie J P.

WARSZAWA, 4. 5. Przed bramami Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu utworzyły się już wczoraj w godzinach rannych ogonki studentów wyczekujących na wydanie specjalnych przepustek upoważniających do wstępu na teren uczelni. Dziś jak wiadomo wskutek uchwały senatu uniwersyteckiego wznowiono zajęcia praktyczne w seminariach i zakładach uniwersyteckich dla studentów wszystkich wydziałów. Uczestnikom seminariów i studentom odbywającym prace w zakładach naukowych wydano przepustki na specjalnych drukach.

—o—

Wyrok na sprawców zajść w Czyżewie

WARSZAWA, 4. 5. Dziś w Łomży o godz. 14-ej ogłoszono wyrok w procesie przeciwko 34 narodowcom oskarżonym o udział w głośnych zajściach, które rozegrały się w dniu 5 stycznia rb. w Czyżewie. Z pośród oskarżonych 16 uniewinniono, 18 skazano. W tym Kazimierza Grodzkiego na 10 miesięcy więzienia, więźnia Berezy, Stefana Kraszewskiego na 8 miesięcy, Stefana Jaździeńskiego, Nettera na 8 miesięcy więzienia, dalej 8 oskarżonych skazano po 6 miesięcy więzienia. Pozostałych 6 również skazano na 6 miesięcy więzienia, ale z zawieszeniem kary.

Wszystkim zaliczono areszt śledczy. Powództwo cywilne wniesione przez Żydów w wysokości 500 zł. zasądzono od trzech oskarżonych a nie od czterech, jak było wniesione.

—ooo—

Nadużycia w zakładzie aprowizacyjnym we Lwowie

LWÓW, 4. 5. W miejskim zakładzie aprowizacyjnym we Lwowie wykryto aferę. W związku z tym nadużyciami aresztowano p. Sękowskiego, kierownika działu opałowego. W poniedziałek zaś osadzono w więzieniu znanego kupca branży węglowej, Dinstaga.

Na szpaltach pism

„NIEDOLE WIELKIEKO TALENTU"

P. Bernard Singer szkicuje w „Naszym Przeglądzie" sylwetkę płk. Ignacego Matuszewskiego, snując swe rozważania na kanwie głośnej jego książki pt. „Próby syntez". Zastanawiając się nad losami kariery Matuszewskiego, pisze p. Singer:

urywa się cmfwyp II cmfwyp mfwypb

„Kariera Ignacego Matuszewskiego urywa się kilkakrotnie. Był wojskowym, doszedł do rangi pułkownika, odznaczył się, mógł posuwać się po tej drabinie wyżej. Urwało się.

Był dyrektorem departamentu w MSZ-cie, został posłem w Budapeszcie, uchodził za talent w dyplomacji, mógł się posuwać dalej, kto wie, czy nie byłby pa nem przy ulicy Wierzbowej. Urwało się.

Został ministrem skarbu, górował nad wszystkimi ministrami poprzednimi siłą wymowy. Z biegiem czasu okazał się lepszym fachowcem, niż jego poprzednicy. Odszedł i do dziś dnia nie zostały wyjaśnione przyczyny dymisji.

Instytucja, którą opiewał i chciał wynieść, zyskałaby wiele, gdyby go wybrano senatorem z Poznania. Mógł zostać wreszcie powołany na to stanowisko. Nie wybrano go. Pobił go rejent Jeszke. Nie został nominowany.

Był przez wiele lat najlepszym publicystą obozu rządowego. Rozpoczął walkę jako Ogiński, a później nie opuszczał placówki przy ulicy Szpitalnej. Aż wreszcie musiał odejść. Urwała się gorąca przyjaźń. Odtąd nie siedzi razem w gabinecie".

Tyle o karierze płk. Matuszewskiego pisze p. Singer. Zamykając swoje rozważania na temat sylwetki b. ministra skarbu, określa p. Singer jego karierę zwrotem „Niedolą talentu".

O SZYBKIE TEMPO

„Kurier Poranny" w artykule polemicznym z „Czasem" przeciwstawia się jego zasadom konserwatyzmu dobrego w Anglii ale nie w Polsce.

Bo rozumujmy logicznie. O tyle o ile Anglia z całym swoim imperium i zorganizowanym życiem społeczno - gospodarczym ma do konserwowania nieomal wszystko, o tyle my mamy właściwie wszystko do zdobycia. Życie polskie jest bardzo dalekie od zorganizowania. Podstawy rozwoju istnieją, ale jakże dalecy jesteśmy od jakiejkolwiek intensywności wymiany między ludźmi dóbr moralnych i materialnych.

Przy każdym bochenku chleba do tej pory w Polsce siedzi dwuch ludzi, którzy rzeczywiście na ten chleb zapracowali i czterech, którzy go jedzą za darmo. Przyczyna tego tkwi w dużej mierze w tym, że nawet najprymitywniejsze potrzeby w Polsce dotychczas nie istnieją; gazeta, która spełniając rolę analogiczną, gdzie indziej sięga kilkumilionowych nakładów, nie przekracza u nas 100 tysięcy czytelników. Książka, która gdzie indziej idzie w setkach tysięcy egzemplarzy — w Polsce zdobywa rekord, jeżeli znajdzie 2 tysiące nabywców.

W warunkach więc naszych — cechą każdego działania musi być przede wszystkim aktywizm. Trzeba rozwinąć tempo w organizowaniu życia, choćby miało to pociągnąć nawet za sobą i błędy.

Towarzystwo wędkarskie

ROZPOCZĘŁO SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Towarzystwo wędkarskie „Dunaj" w Czeladzi rozpoczęło swoją działalność. Towarzystwo to liczy 30 członków. W skład zarządu wchodzą pp.: prezes Juszczyk Stefan, wice prezes Pietrzykowski Hieronim, skarbnik, Juszczyk Stanisław, sekretarz Opalski Szymon, gospodarz — Suliga Zdzisław i łowcy Majcherczyk Feliks, Klimas Stanisław.

Celem towarzystwa między innymi jest: ułatwianie członkom otrzymywania pozwoleń na łowienie ryb na wędkę na wodach obcych, systematyczne i celowe zarybianie wód dzierżawnych i własnych, zakładanie sztucznych wylęgarń ryb, ochrona ryb, tępienie kłusownictwa, utrzymywanie straży rybackiej i inne.

Lokal towarzystwa „Dunaj" mieści się przy ul. Rynkowej w Czeladzi w domu p. K. Rudzkiego. Wpisowe dla członków wynosi 3 zł. składka miesięczna 25 gr.

Minister przemysłu i handlu p. Roman

bawił w Zakładach Ostrowieckich

W tych dniach bawił w zakładach ostrowieckich minister przemysłu i handlu Antoni Roman, który z okazji 50-lecia istnienia tych zakładów udekorował osobiście odznaczonych za zasługi położone w pracy zawodowej pracowników umysłowych i fizycznych w liczbie kilkudziesięciu.

Przybyłego ministra w towarzystwie dyr. Ditricha, Pechego, Bystrowskiego i wyższych urzędników ministerstwa. Powitali u bram zakładów przedstawiciele rady, zarządu i dyrekcji zakładów w osobach pp.: prezesa rady nadzorczej Trer'a, wiceprezesa zarządu posła Wierzbickiego, dyr. Zaleskiego oraz starosty Bołdoka, który reprezentował nieobecnego w Ostrowcu woj. kieleckiego dr. Dziadosza.

Pan minister po zwiedzeniu zakładów odebrał defiladę oddziałów Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, rekrutujących się z miejscowych robotników i pracowników fabryki.

Po defiladzie w sali klubu kieleckiego nastąpiła uroczystość dekorowania przez min. Romana 62 osób odznaczonych Krzyżem zasługi z p. sen. Karszo - Siedleckim na czele, który został udekorowany Krzyżem oficerskim Polonia Restituta. Złotym krzyżem zasługi udekorowani zostali pp.: dyr. Dąbrowski, wicedyr. Geritz, wicedyr. Iwaszkiewicz i inż. Bukowski.

Ponadto 5 osób udekorowanych zostało srebrnym krzyżem zasługi i 53 osoby brązowym krzyżem zasługi.

W czasie dekoracji min. Roman wygłosił krótkie przemówienie w którym podniósł zasługi odznaczonych.

W imieniu odznaczonych dziękował p. ministrowi wicedyr. Iwaszkiewicz oraz jeden z robotników.

Następnie minister był podejmowany śniadaniem, podczas którego bezpośrednio zetknął się z robotnikami fabryki.

W końcu minister zwiedził osiedle robotnicze, składające sie z 116 domków 1 i 2 izbowych.

SIEWCY POKOJU

Wielka akcja pacyfistyczna admirała Byrda

„Trzeba wyruszyć w pochód krzyżowy... Trzeba, aby wszyscy ludzie dobrej woli się połączyli... Gdyż błędny nasz świat oszalał.."

Tak rozpoczyna swe wezwanie do ludu amerykańskiego słynny podróżnik, nieustraszony odkrywca bieguna południowego, admirał Byrd.

Postawił on sobie za zadanie ni mniej, ni więcej, tylko

zaprowadzenie pokoju powszechnego na świecie a na razie zaczyna od swej amerykańskiej ojczyzny,

organizując propagandową akcję na terenie całego U. S. A.

W jakiż to sposób Byrd stał się apostołem pokoju? Opowiada sam o tym chętnie.

— Nigdy nie zapomnę — mówi — jednego z dni, jakie przeżyłem sam jeden na biegunie południowym. Czekałem z aparatem radiowym na pomoc, która miała przybyć po mnie. Mogłem wówczas przemyśleć wiele, odcięty od całego świata. I doszedłem do wniosku, że

najstraszliwszym szaleństwem jest wzniecanie nienawiści między narodami.

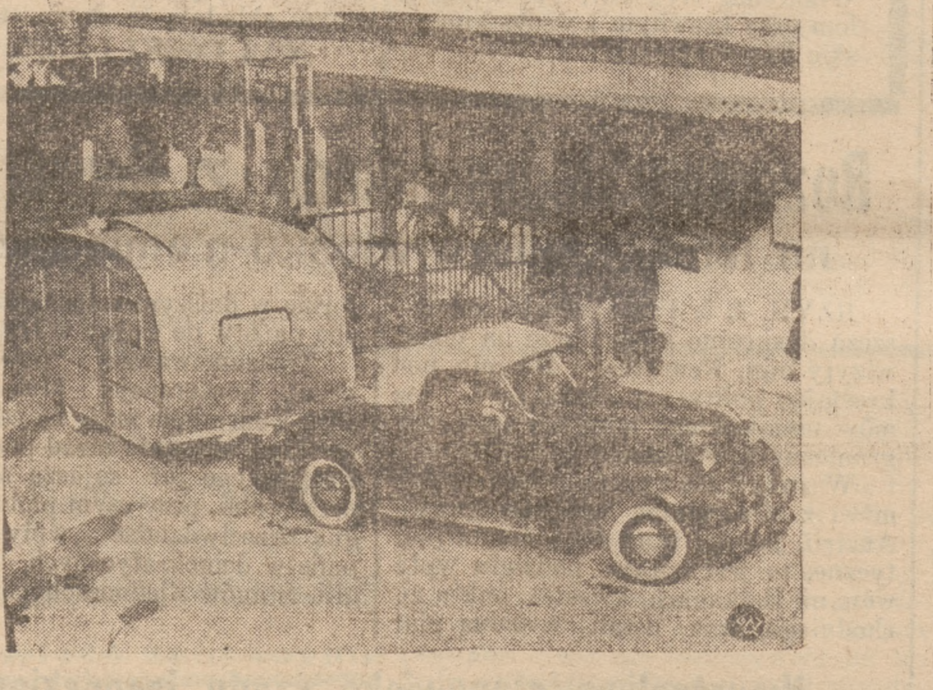
Zapisałem sobie wówczas w moim notesie: „Jeżeli wyjdę cało z tej mojej przygody, poświęcę wszystkie moje siły dla krzewienia idei pokoju między wszystkimi narodami świata..."

Dotychczas Byrd był już w 250 miastach Ameryki i wobec milionów ludzi wygłaszał swe przemówienia. Ale to dopiero początek jego akcji. Zamierza on w porozumieniu z prez. Rooseveltem

zorganizować w 2 tysiącach wielkich miast Ameryki 2 tysiące prelekcyj.

Wyszkolił już w tym celu cały zastęp mówców. Będą oni mówili o okropności wojny i błogosławieństwie pracy podczas pokoju.

Organizację swą nazwał Byrd „Siewcami Pokoju".



AMERYKANIN PRZYWIÓZŁ DOM DO AGLII.

Znany milioner amerykański Cornelius Vanderbilt, który jako sprawozdawca kilku pism amerykańskich przybył do Anglii na uroczystości koronacyjne a potem na ślub ks. Windsoru, podróżuje w oryginalny sposób wioząc za swym samochodem luksusowo urządzony domek na kółkach, w którym mieszka. Dom ten posiada nawet łazienkę.

Zdjęcie nasze przedstawia pomysłowy domek na kółkach milionera i reportera amerykańskiego.

Z KRAJU

Tragiczna eksplozja

DYNAMITOWEGO NABOJU.

Wieś Baniocha pow. grójeckiego była wczoraj terenem strasznej eksplozji

Do zamieszkałego tam Leonarda Marciniaka, udał się Wacław Marciniak wraz ze swym znajomym, Zbigniewem Rubachem.

Marciniakowie zamierzali udać się o świcie na połów ryb i w tym celu przygotowali kilka nabojów dynamitowych.

Leonard siedząc na podwórzu, trzymał dynamit i ubijał mieszaninę żelazną rurką.

W pewnej chwili nastąpił wybuch.

Marciniakowie zostali ciężko ranni, a Rubach, obecny przy tym, wrzucił drugi już gotowy nabój do rowu z wodą. Następnie wezwał on pogotowie.

Przybyły lekarz stwierdził, iż Wacław Marciniak doznał rany szarpanej prawej ręki i poranienia twarzy a brat jego rany szarpanej brzucha i lewego uda.

W stanie ciężkim odwieziono rannych do szpitala, gdzie Wacławowi dokonano amputacji prawej ręki.

Najechał na pochód

MOTOCYKLEM.

W niedzielę wieczorem w Dąbiu, przedmieści Katowic, wydarzył się tragiczny wypadek. Na tylny szereg pochodu, który zdążał po godzinie 7 wieczór do Katowic, najechał motocyklista Piotr Kania z Bogucic.

Skutki najechania okazały się tragiczne albowiem pięć osób odniosło poważne rany.

Rannych przewieziono do szpitala w Katowicach.

Całodzienna gonitwa

ZA WŚCIEKŁYM PSEM

Przedmieście Warszawy, Wola, było w ub. niedzielę terenem niezwykłego pościgu.

Przez cały dzień odbywała się gonitwa za wściekłym jamnikiem jednego z lokatorów, zamieszkałego przy ulicy Młynarskiej 31.

Pies wpadł najpierw do ogrodu Ignacego Gontarskiego na ul. Młynarskiej i pogryzł tam psa łańcuchowego, kilka kur i kozę. Gontarski strzelił, raniąc tylko psa który z kolei rzucił się na podwórko gdze pogryzł Franciczkę Sokolewską, Szczepana Garstkę i 5-letnią Halinę Lesker.

Wśród lokatorów domu powstał popłoch.

Kamieniami wypędzono psa na ulicę, który pobiegł w stronę Katolkowej.

Zawiadomiony o wypadku Zakład Oczyszczania Miasta wysłał na miejsce samochód z sieciami jednak czyściciel nie mógł złapać psa.

Tymczasem wściekły jamnik pogryzł 60-letnią Balbinę Frenklowa, po czym znikł wśród pól i ogrodów Woli. Pokąsanych ludzi opatrzył lekarz pogotowia, a pogryzione zwierzęta zabito.

70-kilometrowa wędrówka

W WÓZKU ZAPRZĘŻONYM W PSA

Uwagę przechodniów Poznania zwracał wózek, w którym siedział inwalida wojenny Władysław Jutkowiak z Jarocina.

Wózek ten ciągnął duży wilk, który bez trudu dawał sobie radę z przepisowym mijaniem pędzących po ulicach samochodów.

Jutkowski odbył na wózku 76 kilometrową drogę, by załatwić sprawę renty.

Jutkowski będąc inwalidą wojennym z czasów wojny bolszewickiej uznany został za niezdolnego do pracy w 7 pr.

Obecnie po kilkukrotnych obniżach, Jutkowski otrzymuje zaledwie 36 zł renty na utrzymanie swej żony i dzieci.

Ponieważ podania jego o podwyższenie renty nie zostały uwzględnione, zrozpaczony inwalida wyruszył w daleką podróż do Poznania, by na miejscu osobiście interweniować u władz administracyjnych i wojskowych.

Katastrofa kajakowa

NA WIŚLE.

W ub. niedzielę w godzinach popołudniowych wypłynęło na Wisłę w Grudziądzu na żaglowcu, 4 wioślarzy tutejszego klubu wioślarskiego. W pewnej chwili, kiedy żaglowiec znajdował się na środku Wisły, podmuch wiatru wywrócił go.

Trzech uczestników wyprawy zdołało się uratować, natomiast Zenon Rogalski, urzędnik sądu okręgowego w Grudziądzu utonął. W zamieszaniu, wywołanym katastrofą, wioślarze zapomnieli o żaglowcu, który fale poniosły w kierunku Tczewa. Zwłok tragicznie zmarłego, pomimo usilnych poszukiwań, nie udało się wyłowić, jak również nie odnaleziono żaglowca.

Polacy w Gdańsku

UTWORZYLI WSPÓLNĄ ORGANIZACJĘ.

W niedzielę odbyło się w Gdańsku uroczyste podpisanie aktu konsolidacyjnego w obecności kom. generalnego R. P. min. Chodackiego, szefów polskich urzędów w Gdańsku oraz przedstawicieli wszystkich 65 organizacyj polskich na terenie W. Miasta.

W akcie konsolidacyjnym przedstawiciele organizacji oświadczają, że zapominają o wszystkim co ich dotychczas dzieliło.

Zarząd gminy polskiej i Związku Polaków Ziemi Gdańskiej jest następujący

Prezes pos. Budzyński (Zw. Pol.), wiceprezesi: pos. Lendzion (Z. Z. P.), ks. Komorowski (Centr. Kom. Pol. Katolików Diecezji Gdańskiej i prof. Tarnawski (Zw. Pol). Poza tym wchodzi do zarządu jeszcze 17 członków, należących do gminy polskiej, Związku Polaków ZZP., PZP., (Polskie Zrzeszenie Pracy) i Centralnego Komitetu Polaków Katolików Diecezji Gdańskiej.

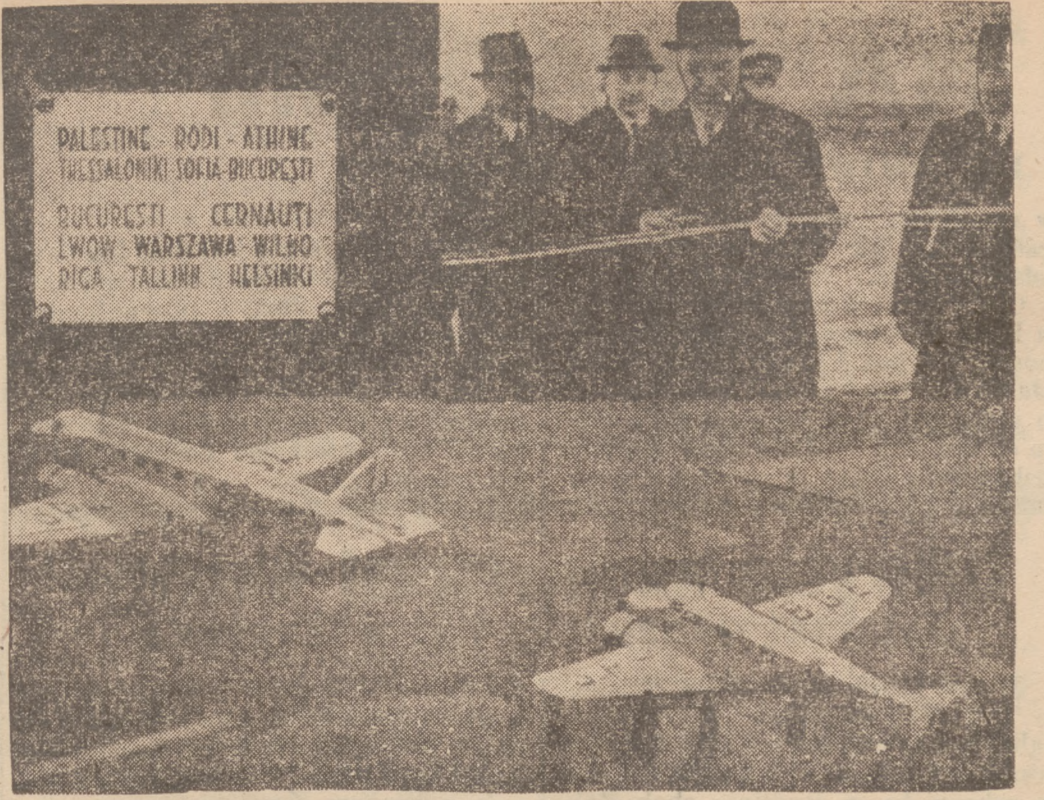
——000——

Ważne dla rencistów

ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Zarząd sekcji emerytów Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przypomina rencistom pobierającym z zakładu Ubezpieczeń Społecznych renty, zaopatrzenia starcze, renty wypadkowe, renty wdowie, że już kończy przyjmowanie się zgłoszeń na leczenie w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu. Życzący sobie być ubezpieczonym na wypadek choroby powinni natychmiast zarejestrować się w sekcji, przynosząc z sobą fotografie osób mających być ubezpieczonymi.

Zgłoszenia przyjmuje do końca bieżącego tygodnia, tj. do dnia 8 bm. w godzinach od 14 do 16 codziennie, za wyjątkiem świąt, zarząd sekcji w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a. Zarazem zarząd sekcji przypomina tym wszystkim, którzy już zgłosili się na listę ubezpieczonych, by w ciągu bieżącego tygodnia dostarczyli potrzebne fotografie, w przeciwnym bowiem razie zgłoszenia ich nie będą ważne.



FOLSKA PRZEDŁUŻA LINIĘ LOTNICZĄ Z PALESTYNY DO HELSINEK.

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia poszczególne fragmenty z uroczystej inauguracji linii lotniczej Warszawa — Helsinki, która dzięki przedłużeniu komunikacji z Palestyny przez Warszawę do Helsinek skraca drogę z krajów bałtyckich na bliski wschód do 2 dni. Widzimy w fotomontażu: na dole dwa polskie samoloty, które przyleciały do Helsinek z członkami delegacji polskiej typu „Douglas" i „Lokheed — Electra". U góry na prawo fiński minister Komunikacji symbolicznym przecięciem wstęgi inauguruje linię lotniczą Helsinki — Warszawa, z prawej strony widoczny przewodniczący delegacji polskiej wicemin. Komunikacji inż. Bobkowski. U góry na lewo — tabliczka, zawieszona na uroczyście na samolocie w Helsinkach z oznaczeniem trasy lotu między Lyddą (Palestyna) a Helsinkami.



Sekcje i zespoły

Pomocnicze organy O. Z. N.

Zgodnie z tymczasowym regulaminem organizacji miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego, prezydia okręgów i oddziałów organizacji miejskiej przystąpią w najbliższym czasie do powoływania sekcyj i zespołów.

Sekcje mają być pomocniczymi organami pracy prezydiów.

Uchwały i wnioski sekcyj będą nabierały mocy obowiązującej dopiero w postaci postanowień i zarządzeń prezydiów. Ilość i charakter powoływanych do życia sekcyj będzie uwarunkowany istotnymi potrzebami. W centrali zostały powołane do życia następujące sekcje polityczna, gospodarcza, społeczna, pracy, wolnych zawodów i kulturalno-oświatowa. Na czele poszczególnych sekcyj przy oddziałach będzie stał jeden z członków prezydium okręgu lub oddziału.

Dla wykonania konkretnych prac prezydium oddziałów powołuje z pośród członków O. Z. N. — zespół.

Zespół O. Z. N. jest grupą ludzi. wyznających poglądy, zawarte w deklaracji ideowo-politycznej O. Z. N. i realizujących wspólnym wysiłkiem cel, dla którego zespół został powołany. Zespół jest więc niejako funkcją sekcji i ma za zadanie wprowadzanie w czyn planów, opracowanych przez sekcję.

Zespół obejmuje nie więcej niż 20-tu członków.

Na czele zespołu stoi kierownik mianowany przez prezydium oddziału. Kontrolę prac sekcji i zespołów wykonuje prezydium oddziału.

Nad grupą zespołów czuwa z ramienia prezydium wyznaczony członek prezydium, odpowiedzialny za pracę swojej grupy, jej dyspozycyjność i wartość ideową. Na jego wniosek prezydium powołuje zespoły pracy realizacyjnej, mianuje i odwołuje kierowników zespołów.

Zdziczenie moralne na wsi

Bandy wyrostków postrachem mieszkańców

Nie ma bodaj grupy społecznej, gdzieby hierarchia wieku odgrywała tak wielką rolę, jak na wsi. Konwenans wsiowy tworzy w tej hierarchii liczne autorytety, zależności i stopnie władzy. Istnieją więc zamknięte grupy: samodzielnych gospodarzy, starszej młodzieży i dzieci, którymi opiekują się rodzice. Między tymi dwoma ostatnimi grupami istnieje trzecia, która się wyłania z pod wszelkiej opieki i władzy, która chodzi swymi własnymi torami.

Są to dzieci w wieku od lat 14—17, które przestały już uczęszczać do szkoły powszechnej,

wyszły z pod bezpośredniej opieki rodziców i nauczyciela, a których wiek nie pozwala jeszcze brać udziału w społecznych organizacjach starszej młodzieży. Młodzież ta z pogardą odnosi się do tych, którzy się jeszcze uczą. Sama zaś z kolei jest wyśmiewana przez swych starszych braci.

Budzące się w niej jednak siły, nie mając innego sposobu wyładowania się, potęgują instynkt walki — chłopcy ci pozostają stale na stopie wojennej z młodymi i starszymi wsi. Rezultatem tego stanu rzeczy są fakty, że bandy wyrostków stają się prawdziwym postrachem wsi.

Snop światła na ten stan rzeczy rzucają wydanie ostatnie pamiętniki chłopów.

W pamiętniku nr. 7 znajdujemy następujące opowiadanie:

„Nasze dzieci, zdrowe, żyśkie, nie mają co czytać, tyż rżną się nożami aż krew prysko... latoś w tea sam odpust zabawa poszła daleko naprzów, bo ubawiono 18-letniego chłopca 27-ma nożami, tak że mógł sobie własnymi oczami obejrzeć swoje wnętrzności, drugi dostał jeden nóż aż do płuc i to się dzieje w biały dzień".

Inny znów pamiętnikarz porusza kwestię szerzącej się wśród młodzieży plagi hazardowej gry w karty: **„Większość młodzieży traci ochotę do nauki całkowicie, ochotniej przebiegając do kartów. Zasiadają po 4-ch do gry w karty na pieniędzy t. zw. oczko. Kradną od rodziców ostatni grosz, przyprawiając ich o kłótnie i zasiadając godzinami zawzięcie wygrywając, zanim się nie skończy to bijatyką".**

O zaniku wszelkich uczuć ludzkich u tej części młodzieży wiejskiej dowodzi następujący obrazek:

„Wyłapywali biedne żaby, brali ich za tylne łapki i rozdzierali ich żywcem z rozkoszą słuchając żałosnych pisków tego nieszczęśliwego stworzenia. A cóż dopiero z gniazdami różnych ptaków? Wyszukują po krzakach gniazd, niszczą jajeczka. Po okropnych torturach i męczarniach konają w ich rękach malutkie pisklęta. Tych małych nieszczęśliwych dziatek matki rzucają się do rąk tych niedorostych rozbójników, jakby chciały wydrzeć nieszczęśliwe ofiary".

Prawdziwą plagą wsi są straszne bójki, toczone między bandami wyrostków z różnych wsi. Walki takie toczą się nieraz całe lata. Przyczyna bójek są najczęściej zaloty chłopców ze wsi sąsiedzkich. Czasem jednak zdarzają się i inne przyczyny. W jednej z większych wsi, w powiecie krzemienieckim, zaszedł wypadek kradzieży kur. Miejscowi chłopi, ażeby odwrócić podejrzenie od siebie, odnaleźli sprawców kradzieży we wsi sąsiedniej. Od tej chwili między dwoma wioskami rozpoczęły się formalne boje, w czasie których został zastrzelony 17-letni chłopiec.

Złośliwość wyrostków posuwa się do tego stopnia, że nikt drogą nie może przejść, by nie zostać obrzucony przez nich najstraszniejszymi epitetami.

Biada zaś komu, gdy odważy się zwrócić rozbestwionym chłopcom uwagę. W pamiętniku nr. 59 czytamy, że 60-letnia staruszka, która, widząc jak chłopcy wypasali cudzą łąkę, zaczęła na nich krzyczeć, została zatłuczona drągami na śmierć.

Jak uratować te masy młodzieży?

Częściową odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wydanej ostatnio książce p. t. „Młodociani na wsi". Jest to sprawozdanie z zainicjowanej na terenie Wołynia akcji organizowania kół b. wychowanków szkół powszechnych. Dotychczasowa działalność tych Kół daje już piękne rezultaty. Kto wie, czy prowadzona w ten sposób planowa akcja dokształcania nie mogłaby uratować zdemoralizowanych mas absolwentów szkół powszechnych, którzy tracą stopniowo umiejętność czytania i pisania, wracają do wtórnego analfabetyzmu i dziczeją moralnie.

J. W.

Problemy dnia

PUSTO NA AKADEMII

Obchody narodowe według szablonu

Na akademii trzeciomajowej w teatrze sosnowieckim było tak pusto, że godne jest to baczniejszej uwagi. Nieprzyjemnie było skrzypkowi przed pustą widownią, nieprzyjemnie śpiewaczce, a już najmniejszą zapewne odczuwał rozkoszy mówca, który wygłaszał podniosłe okolicznościowe przemówienie przed garstką przeważnie przyjaciół i znajomych.

Tych spraw lepiej nie chować pod korcem.

Może ktoś powiedzieć, że była zła organizacja, że należało zwołać strzelców, zespoły robotnicze i inne organizacje, rozdać bilety i na widowni byłoby pełno. Ale to nie jest sztuka w ten sposób zapełniać widownię. I nawet jest to niepotrzebne, jeżeli nie szkodliwe.

Nie trzeba robić sztucznego tłoku ani w obozac politycznych ani na widowni teatru.

Trzeba się natomiast nad tym zastanowić. Obywatele, najbardziej nawet państwowo usposobieni, mają dość wszelakich akademij, będących w mniemaniu wielu nieuchronną pigułą najmilszych skądinąd rocznic narodowych.

Jesteśmy narodem, lubującym się w łatwiznach frazeologii, niewybrednego patosu i zabójczej powagi. Człowiek, który lubi żart i cięty dowcip, choćby miał dużo zdrowego rozsądku, uchodzi za człowieka niepoważnego. Stąd zmuszanie się do ponurego nastroju i uroczystej sztywności na wszelakich obchodach.

W maju wypada tak zwany zielony karnawał. Kto wie, czy nie byłoby bardziej celowe dla wytworzenia w narodzie nastrojów optymistycznych, gdyby zamiast akademii,

urządzano mu bezpłatne zabawy taneczne, maskarady na ulicach, pochody wesołków, niosących ludowi radość, której, jak wiadomo, nie ma w Polsce za dużo.

Cichy protest przeciw akademiom, na które się demonstracyjnie nie przychodzi, nie jest bynajmniej dowodem osławienia uczuć narodowych, jest tylko pośrednio upominaniem się o prawo do bardziej właściwego sposobu obchodzenia świąt w państwie niepodległym.

Dzień 3 Maja nie jest już, jak dawniej, dniem żałosnego rozpamiętywania przeszłości. Jest, a przynajmniej powinien być czymś wręcz przeciwnym.

Takie według nas wnioski należy wysnuć z pustych krzeseł na widowni teatru sosnowieckiego podczas akademii trzeciomajowej.



Odkrycia malowniczej okolicy

dokonał oddział P. TT. w Zagłębiu

Walne zebranie członków Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskim oczekiwane był z dużym zainteresowaniem w związku z budoką schroniska w Bydlinie obok Rabsztyna.

Przyznać trzeba, że Oddział zagłębiowski P. T. T. w tym wypadku nie myślał tylko i swoich członkach i wskazał tereny godne zwiedzenia, ale c całej ludności Zagłębia. Niedaleko, bo

zaledwie półtora godziny jazdy od Zagłębia przystąpiono do budowy schroniska, w malowniczej okolicy we wsi Bydlin.

Tu należy się podziękowanie Zarządowi Oddziału z prezesem p. inż. J. Ferchem i sekr. p. Ludwikiem Łogiewą na czele, którym udało się odkryć tak malowniczą a zapomnianą okolicę.

Są tam śliczne tereny dla turystyki letniej, a przede wszystkim uznane przez Polski Związek Narciarski tereny narciarskie, zaś samo schronisko postawione jest na wzniesieniu a u stóp schroniska płynie ze swą perlistą wodą, Biała Przemsza doskonale nadająca się do kąpieli dla naszych milusińskich.

Ze sprawozdania poszczególnych członków Zarządu wynika, że gospodarka w szafowaniu funduszami jest bardzo przezorna z czego wynika, że każde posunięcie było zdrowo i celowo przemyślane. Oddział współpracuje z Wojew. Komisją Turystyczną i ma tam swego przedstawiciela, z Komisją Turystyczno-Letniskową gm. Dłużec, do której wieś Bydlin należy.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy na sumę zł. 2134 w tym na dalszą budowę schroniska zł. 800. Budżet nadzwyczajny zł. 1700.

Do zarządu wybrani zostali pp.: inż. Józef Ferch — prezes, inż. Bogdan Krzemiński — I wiceprezes, prof. Jerzy Korwin-Olszewski — II wiceprezes, Ludwig Łogiewa, Stefan Jędrusik, dr. Adam Osiński, dr. Jerzy Krókowski, inż. Stanisław Panek, Stanisław Kucharz oraz prezes Koła w Olkuszu członkami zarządu.

Do komisji rewizyjnej pp.: dr. Maksymiljan Wołkowicz — przew. komisji, Biały Eugeniusz i Aleksander Pankowski członkowie komisji.

Do sądu honorowego pp.: dyr. Stanisław Gadomski, inż. Tadeusz Wieczorkiewicz i dyr. Sokolski.

Dla dobra pieśni polskiej

Powstanie Okręgu śpiewaczego Zagłębia Dąbrowskiego

Dnia 25 kwietnia b. r. w lokalu Tow. Muzycznego w Dąbrowie Górniczej odbył się III Zjazd delegatów Towarzystw Śpiewaczych Zagłębia Dąbrowskiego, na którym został ostatecznie zorganizowany Okręg Śpiewaczy, obejmujący teren Zagłębia Dąbrowskiego.

Zebrani delegaci reprezentowali 12 Tow. Śpiewaczych

z następujących miejscowości: Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Zawiercie, Myszków, Olkusz, Strzemieszyce, Golonóg i Porąbka.

Przybył również na zjazd członek Zarządu Zw. Tow. Śpiewaczych Woj. Kieleckiego p. StanisławSwirad Na przewodniczącego zaproszono p Stanisława Pasierbińskiego, delegata Tow. Śpiewaczego „Lutnia" w Zawierciu i jednocześnie wiceprezesa Zarządu Tow. Śpiew. woj. kiel., na sekretarza — p. Włodz. Kudasiewicza — delegata dąbrowskiego Tow. Muzycznego.

Na Zjeździe został opracowany i przyjęty regulamin dla Okręgu Śpiewaczego

oraz omówiony stosunek do Okręgu chórów kościelnych, które nie mają zalegalizowanych statutów. Polecono Zarządowi Okręgu opracować ramowy statut dla chórów kościelnych dotychczas niezalegalizowanych oraz w porozumieniu z księżmi proboszczami — opiekunami tych chórów ułatwić ich legalizację.

Do zarządu Okręgu Śpiewaczego zostali wybrani pp.: Stanisław Pasierbiński z Tow. Śpiewaczego „Lutnia" w Zawierciu, Paweł Wachelko z Tow. Muzycznego w Dąbrowie Górniczej, Wiktor Koralewski z Tow. Orkiestry i Lutni Górniczej w Będzinie, Władysław Mrozik z Tow. Śpiew. „Harmonia" w Gołonogu, Wacław Kwaśniak z Lutni Kościelnej w Strzemieszycach, Karol Cichoń i Edward Szczepanik z Tow. Śpiew. pracowników zakładów Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu, Wojkowski z Tow. Śpiew „Lutnia" w Myszkowie oraz Stanisław Swirad.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Franciszek Strzelecki, Jan Duda i Włodzimierz Kudasiewicz.

Powstała więc nowa placówka, której brak dawał się mocno odczuwać na terenie Zagłębia. Zadaniem jej będzie ożywić zamierające i budzić nowe życie śpiewacze w Zagłębiu. Wierzymy, że Okręg Śpiewaczy spełni swoje zadanie.

P. W.

Pogrzeb matki króla cyganów

odbył się w Sosnowcu

Jak wiadomo, w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej rezyduje od dłuższego czasu król cygański Michał Kwiek wraz ze swą rodziną.

Matka króla Cyganów od dłuższego czasu chorowała i ostatnio zmarła.

W dniu wczorajszym odbył się w Sosnowcu pogrzeb zmarłej matki króla. W kondukcie pogrzebowym który przeszedł ulicami miasta do cerkwi prawosławnej, a następnie na cmentarz postępowali tłumnie cygani, przybyli na pogrzeb z kilku miast. Na czele konduktu postępowała orkiestra, niesiono również kilka wieńców. Trumnę ze zwłokami zmarłej poprzedzał pop.

Koncentracja podoficerów

REZERWY W SOSNOWCU.

W czwartek dn. 6 bm. odbędzie się koncentracja kół Związku Podoficerów Rezerwy należących do Miejskiej Komendy WF. i PW., a więc kół: grodzkiego w Sosnowcu, Dębowej Góry, Środuli, Pogoni, Niwki i Piasków. Wspomniana koncentracja odbędzie się na terenie Dębowej Góry w Sosnowcu. W związku z powyższym zarząd i komenda grodzka Zw. Podoficerów Rezerwy w Sosnowcu wzywa wszystkich członków wymienionych kół do wzięcia udziału.

Zbiórka członków powyższych kół w dniu koncentracji o godz. 6 rano w lokalu koła Dębowa Góra. Członkowie posiadający mundury winni przybyć w mundurach, nie posiadający mundurów otrzymają takowe na miejscu zbiórki.— Uczestnicy koncentracji otrzymają obiad żołnierski bezpłatnie. Przybycie obowiązkowe i punktualne.

Po zlikwidowaniu szajki fałszerzy

W SOSNOWCU.

Jak donieśliśmy wczoraj, w Sosnowcu policja zlikwidowała szajkę fałszerzy 50 i 10-groszówek. Falsyfikaty fabrykował Henryk Biernacki wraz ze swą kochanką Władysławą Zimochą, którzy przybyli z Warszawy do Sosnowca w dniu 23 ub. miesiąca.

Fabryczka mieściła się w mieszkaniu Józefa Zimocha w Sosnowcu przy ul. Limanowskiego 81. Całą trójkę osadzono w więzieniu.

DRZAZGI.

Prace konkursowe

Swego czasu kierownictwo studia radiowego w Sosnowcu ogłosiło konkurs na pogadankę rewiową. Konkurs taki może dać niemało ciekawych przyczynków do stopnia zainteresowań regionalnych w Zagłębiu, ma więc on znaczenie nie tylko jako źródło materiału dla audycyj, ale i jako objaw ruchu umysłowego w naszym regionie.

Termin nadsyłania prac konkursowych kończy się właśnie dzisiaj. Dotychczas nadesłano 15 prac. Jest to, jak na Zagłębie, rezultat wcale pokaźny.

Inna rzecz, czy i ile z tych prac będą się nadawały do wygłoszenia przed mikrofonem. Miejmy jednak nadzieję że wszystkie.

Zmotoryzowana poczta

Obwodowy urząd pocztowy w Sosnowcu otrzymuje dla obsługi urzędów pocztowych w Zagłębiu osiem aut ciężarowych i dziewięć motocykli. Będzie to większy park automobilowy niż ma Kraków. Jeżeli się jeszcze doda, że urząd otrzyma jeszcze 10 listonoszy, to stopień usprawnienia pracy pocztowej w Zagłębiu będzie znakomicie podwyższony.

Mamy zadawnioną pretensję do poczty, że wzniesiono w Sosnowcu za mały budynek urzędu pocztowego. wiadomość o możliwości szybszego otrzymywania przesyłek znacznie łagodzi te pretensje.

Przy głośniku

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Polske Radio nie tylko transmitowało najważniejsze fragmenty Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, lecz również wprowadziło do swego występy artystów ,nagrodzonych na konkursie. Z laureatów wystąpili przed mikrofonem: Jakov Sak, Witold Małcużyński, Chieka Hara. — Dziś o godzinie 21.00 utwory Chopina wykona Jan Ekier, znany jako pianista jako kompozytor, należący do wybitnych muzyków polskich młodej generacji.

Nowy zarząd

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

W dniu 25 kwietnia br. o godz. 15 w Domu Katolickim w Sosnowcu odbyło się ogólne roczne zebranie Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca przy liczym udziale członków.

Zagaił ogólne zebranie prezes zarządu p. Stefan Zawadzki, proponując na przewodniczącego ogólnego zebrania p. Franciszka Mroczkiewicza, co przyjęto przez aklamację. Po sprawozdaniach i dyskusji przez aklamację zostali wybrani do zarządu pp. Krawczyk Julian, Kondradzki Antoni, Turbiński Stanisław i Zawadzki Stefan, zastępcy członków Zarządu: pp. R. Dymarski, A. Hesse, J. Franciaz, J. Czekaj, J. Cepil, A. Luft i Wencik, do komisji rewizyjnej pp. Michael Artur, Mroczkiewicz Franciszek, Kucharski Paweł i Witkowski Stanisław.

Ośrodek pracy społecznej w Porąbce

Poświęcenie Domu Gromadzkiego

Mieszkańcy Porąbki (gmina Olkusko - Siewierska) obchodzili w ub. poniedziałek uroczystość poświęcenia nowowybudowanego Domu gromadzkiego. Piękną tę uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, które celebrował ks. prob. Grzywak. Po nabożeństwie odbyła się defilada kilkudziesięciu organizacyj P.W. i W.F. oraz delegacyj różnych instytucyj. Defiladę przyjmował starosta powiatowy p. J. Boxa. Wśród defilujących

wyróżniał się oddział strzelców konnych

oraz delegacje kół gospodyń wiejskich w swych pięknych i barwnych stroj. Defiladę prowadził p. Skwarek.

Następnie wszyscy uczestnicy uroczystości przeszli na plac obok nowo wybudowanego Domu gromadzkiego, gdzie do zebranych wygłosił okoliczno ściowe przemówienie ks. prob. Grzywak. Druga część uroczystości odbyła się już w gmachu Domu gromadzkiego. Tu po ceremonii poświęcenia przez ks. Grzywaka Domu gromadzkiego, powitalne przemówienie wygłosił przewodniczący komitetu p. J. Juchniewicz. Po czym przemówienia wygłosili: sołtys M. Musiał, przedstawiciel kółka rolniczego p. Jelonek, przedstawiciel szkolnictwa p. Górka i przedstawiciel organizacyj robotniczych p. Kozubek.

Ponadto przemawiali, podnosząc zasługi inicjatorów budowy Domu Gromadzkiego, starosta powiatowy p. J. Boxa, zastępca inspektora szkolnego p. Czajkowski i wójt gminy Olkusko-Siewierskiej p. Bączkowski.

W nowopowstałym Domu gromadzkim umieszczone zostaną narazie cztery organizacje rolnicze:

Kółko gospodyń wiejskich, kółko rolnicze, zw. młodzieży wiejskich i kasa im. Stefczyka.

Całość budynku ma wygląd bardzo okazały. Na parterze, mieści się duża sala teatralno - odczytowa ze sceną, na piętrze zaś widne i obszerne sal ki na pomieszczenie organizacyj. Koszty budowy Domu gromadzkiego wyniosły około 42 tysięcy zł. Do wzniesienia tego budynku przyczyniły się w dużej mierze miejscowe organizacje, urządzając na ten cel różnego rodzaju imprezy. Ponadto ofiarowali na ten cel pewne sumy: Wydział powiatowy Dyrekcja warszawskiego Towarzystwa i zarząd gminy.

Inicjatorem i duszą tego przedsięwzięcia był dyr. Czaplicki.

W skład komitetu budowy Domu gromadzkiego wchodzili p.: J. Juchniewicz — przewodniczący, dyr. Czaplicki, Wl. Maślanka, P. Witas i J. Jelonek, którzy również dołożyli dużo pracy, aby ten dom mógł stanąć.

Obecnie wybrano na okres jednego roku, zarząd Domu gromadzkiego, do którego weszli pp.:

Szczygieł — przewodniczący, Wł. Maślanka — sekretarz, Szewczyk — skarbnik i Palian — gospodarz.

Ponadto do zarządu weszły: dyr. Czaplicka i Koziakowa — z ramienia kół gospodyń wiejskich oraz pp. A. Pięta i Musiał.

Woleli śmierć, niż rozłąkę

Po krwawej tragedii miłosnej w Łagiszy

Jak pisaliśmy, w ub. niedzielę na polach we wsi Łagisze, między koleją Glinice a Pustkowiem znaleziono, leżących we krwi: Katarzynę Wieczorkową i Aleksandra Gryszkę.

Oboje mieli rany postrzałowe głowy

W czasie przewożenia do szpitala Gryszka zmarł. Stan Wieczorkowej, przebywającej w szpitalu powiatowym w Będzinie jest nadal bardzo ciężki.

Nie odzyskała ona dotychczas przytomności.

To też trudno ustalić, czy uda ją się utrzymać przy życiu.

Pisaliśmy już, że Wieczorkowa od kilku lat utrzymywała stosunki z Gryszką, człowiekiem nieżonatym.

Ostatnio mąż Wieczorkowej do wiedział się o jej wiarołomstwie i czy nił z tego powodu niewiernej żonie gorzkie wymówki. Wieczorem chciał, aby żona jego zerwała znajomość z Gryszką.

Wówczas kochankowie postanowi li wspólnie odebrać sobie życie.

Gryszko najpierw strzelił do swej przyjaciółki, a następnie broń skierował do siebie. W rewolwerze, który Gryszko trzymał w zaciśniętej dłoni znaleziono w lufie jeszcze jedną kulę.

Krwawa tragedia wywołała duże wrażenie wśród mieszkańców Łagiszy i stanowi temat wielu rozmów.

Roboty publiczne

w województwie kieleckim

Degoroczne kredyty Funduszu Pracy na roboty publiczne dla woj. kieleckiego, zostały zwiększone o 880.000 zł. i wynoszą łącznie z kredytem materiałowym 4.960.000 zł.

Na skutek ustalenia się pogody i zwiększonych kredytów liczba zatrudnionych robotników w drugiej połowie kwietnia zaczęła wzrastać i wynosi w chwili obecnej 9.320 osób. Największa ilość, bo 32.20 robotników zatrudnionych z kredytów Funduszu Pracy, pracuje w Zagłębiu Dąbrowskim, w Częstochowie 1.930 robotników, z czego 1433 przy robotach ulicznych,361 przy regulacji rzeki Kucelinki i 136 przy rozbudowie sieci wod.-kanalizacyjnej. W Radomiu prowadzone są roboty przeważnie drogowe i wod.-kanalizacyjne, przy których zatrudnionych zostało 1.243 robotników, w Zawierciu przy budowie kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry i robotach ulicznych pracuje 1073 robotników.

Pozostałe 1812 znalazło zatrudnie nie w innych miejscowościach woj. kieleckiego, w których nasilenie bezrobocia nie jest tak znaczne.

Wiadomości bieżące

Środa 5 Maj	Dziś: Piusa Jutro: Wnieb. P. Wschód słońca: 3,59 Zachód słońca: 19.07

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali kina „Bajka“ komedię G. Forzano pt. „Dar poranka“, w której gościnnie wystąpi znakomity artysta Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszek Brodniewicz w otoczeniu pp.: Anusiakówny, Marwicz, Cornobisa, Fuldego i Nawrockiego.

—ooo—

BALET PARNELLA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 wystąpi gościnnie tylko jeden raz bezkonkurencyjny balet Parnella z zupełnie nowym programem, w skład którego wchodzą arcydzieła taneczne, jak: pełna temperamentu i urocza „Rapsodia węgierska“, „Miłość Hiszpanki“, czarujące „Sto lat walca“, „Chłopcy malowani“ i wiele innych.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, a w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 19.

CIESZCIE SIĘ DZIECI.

Dziś o godz. 16 jutro dn 6 bm. o godz. 12-ej wystąpi w Teatrze Miejskim w Sosnowcu jedyny w Polsce, znakomity warszawski „Teatr dla dzieci T. Ortyma“. — W rolach głównych wystąpią ulubieńcy dziatwy całej Polski: Fenia Gerardi, Pawełek Dudziński, największy przyjaciel dzieci T. Ortym i wszystkie dzieci przybyłe do teatru. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Piętro wyżej.
EDEN: — Czarny Orzeł.
PALACE: — Cienie przeszłości.
RIALTO: Ogród Allacha.

—ooo—

— **WALNE ZEBRANIE ZW. POK.** Walne zebranie oddziału związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu odbędzie się dn. 14 bm. o godz. 12 w Ratuszu.

Na porządku dziennym sprawozdania z pracy za rok ubiegły oraz wybór nowego zarządu.

— **OSOBISTE.** Naczelnik urzędu pocztowego w Sosnowcu p. W. Geras powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Zrzeszenia Powiatowego ZPOK. w Zawierciu niniejszym składa serdeczne podziękowanie Kołom Gospodyń Wiejskich. Kierownikom Szkół Powszechnych i Lokalnym Komitetom za gorliwą i bezinteresowną współpracę w prowadzeniu dożywiania 1500 dziatwy szkolnej podczas miesięcy zimowych w powiecie zawierciańskim w następujących miejscowościach: Błanowicach, Ciągowicach, Chruszczobrodzie, Kromołowie, Bobolicach, Łazach, Mareszowice, Mirowie Młynku, Mrzygłodzie Myszkowie, Negowie, Niegowonicach, Nowym Zawierciu, Porębie Górce, Poraju, Rokitnie Szlacheckim, Rudnikach, Siewierzu, Żarkach i Nowej Wsi.

— **EGZAMINY DLA EKSTERNÓW Z ZAKRESU SZKOŁY POWSZECHNEJ SIEDMIOKLASOWEJ** odbędą się dnia 10 bm. o godz. 8 rano w szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu, ul. Żytnia 12. Dojazd tramwajem do ul. Dzikiej.

— **OTWARCIE WYSTAWY PRAC RĘCZNYCH I RYSUNKÓW UCZENIC GIMNAZJUM IM. H. RZADKIEWICZOWEJ** w Sosnowcu nastąpi w czwartek, dnia 6 bm. o godz. 11 w lokalu gimnazjum przy ul. Rudnej 5. Wystawa zawierać będzie prace uczenic z zakresu nauki zajęć praktycznych w czterech klasach gimnazjum nowego typu (szycie, roboty w drzewie, blasze i szkle) oraz rysunki według programu nowego, jak starego typu gimnazjum. Zwiedzanie wystawy w dniach 6, 7, 8 i 9 bm. od godz. 10—12 i od 15—19. Wstęp bezpłatny.

Strajk na kop. Helena

TRWA.

Strajk okupacyjny na kopalni „Helena“ w Niwce trwa już 13 dni. Dotychczas wywieziono z dołu kopalni 6 robotników, którzy zasłabli.

Zainteresowane losem robotników władze interwencję swą w zatargu uzależniły od przerwania akcji strajkowej.

Zawodowy włamywacz

SCHWYTANY W SOSNOWCU.

W chwili włamywania się do sklepu galanteryjnego Władysława Marca, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 23 został zatrzymany przez patrol policyjny, zawodowy włamywacz Edward Weber. Pechowego złodzieja osadzono w więzieniu.

—ooo—

— **KOŁO KOBIECE LOPP** w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 21 maja br. odbędzie się w Warszawie zjazd Delegatek Kół Kobiecych. Jako przedstawicielki tutejszego Koła Kobiecego LOPP. uczestniczyć będą w zjeździe pp. Stankiewiczowa, Lipnicka i Gaszyńska.

W dniu 19 maja rb. odbędzie się Walne Zebranie Warszawskiego Koła Kobiecego LOPP. oraz w dniu 20 maja rb. na Zamku Królewskim w obecności JW. Pani Prezydentowej Marii Mościckiej zebranie informacyjno - dyskusyjne, poświęcone zagadnieniom OPLG, w których to zebraniach przedstawicielki Koła Kobiecego LOPP. w Sosnowcu wezmą udział.

— **SZCZEPIENIA OCHRONNE PRZECIW OSPIE I BŁONICY.** W dniu 2-go bm. od godz. 8 do 10 rano odbędzie się szczepienie dzieci, będących w opiece stacji opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chemicznej nr. 12, prowadzonej przez Sekcję Higieny Dziecka Polskiego Towarzystwa Higienicznego oddział w Sosnowcu.

— **SEKCJA RZEŹNICZA** przy Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich czeladników zatrudnionych w tym rzemiośle, dyplomowanych i niedyplomowanych z Dąbrowy, Będzina, Czeladzi i Sosnowca, że dnia 9 maja br. to jest w niedzielę o godzinie 2 po południu w lokalu Związku Czeladzi Rzemieślniczej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się zebranie wyżej wymienionej sekcji.

Swiat pracy najchętniej składał ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

W woj. kieleckim na akcję pomocy zimowej w ciągu 5-ciu ostatnich miesięcy (grudzień, styczeń, luty, marzec i kwiecień) wydatkowano 2.526.39 gr.

Z akcji tej korzystało miesięcznie przeciętnie 36.000 rodzin, co w przeliczeniu na głowy

przynosi ponad 140.000 osób.

Tegoroczna akcja pomocy była prowadzona w znacznie szerszych rozmiarach oraz wartość wydawanych produktów była wyższa niż w roku ub.

Średnia rodzina otrzymywała w r. bież. zasiłków miesięcznych na sumę około 15 zł., a w roku ub. tylko na sumę ok. 10 zł. Również koszt całej akcji w r. bież. był znacznie wyższy i wyniósł ponad 2.500.000 zł., gdy tymczasem w roku ub. koszt prowadzonej akcji wyniósł 1.290.000 zł.

Nagół tegoroczną akcję cechowała duża ofiarność ze strony społeczeństwa, które drogą ofiar zebrało na cele pomocy zimowej 1.655.827 i 11 gr. (Resztę pokrył Nacz. Kom.)

Najofiarniejszy jak zwykle okazał się świat pr., który niejednokrotnie opodatkował się ponad ustaloną przez Nacz. Kom. normy i zadeklarowane sumy w terminie wpłacał. Najgorzej spełniły swój obowiązek w woj. kieleckim mniejszości narodowe, które niejednokrotnie wyraźnie uchyliły się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Wojewódzki komitet nie zaprzestał prowadzonej akcji i główny wysiłek skierował obecnie na dożywianie dzieci ubogich rodzin. W miesiącu kwietniu dożywiano w szkołach ponad 42000 dzieci, kosztem 60.000 zł. Wkrótce dla tych dzieci zorgonizowane zostaną kolonie i półkolonie letnie. Wojewódzki Komitet Obywatelski wzywa zatem tych, którzy nie pełnili dotąd obowiązku, aby zadeklarowane sumy niezwłocznie wpłacili do kasy Wojewódzkiego Komitetu pomocy bezrobotnym.

Swięto strażackie
W CZELADZI.

Dnia 6 bm. ochotnicza straż ogniowa w Czeladzi dorocznym zwyczajem obchodzić będzie święto swego patrona — św. Floriana.

O godz. 6 rano odegrany będzie hejnał z wieży strażackiej zaś o godz. 8.30 nastąpi zbiórka wszystkich strażaków i wymarsz na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie pochód wraz z tałorami przejdzie ulicami miasta z powrotem do remizy, gdzie odbędzie się dalsza część uroczystosci.

——ooo——

Z MYSZKOWA

(m) **Z ZEBRANIA KOMENDANTÓW STRAŻY POŻARNYCH W MYSZKOWIE.** Pod przewodnictwem zastępcy komendanta Straży Pożarnych rejonu Myszków druha Franciszka Siurdy w sali gminnej odbyło się posiedzenie Komendantów Straży. Tematem obrad były sprawy czysto fachowe dotyczące zwalczanie pożarnictwa jak również urządzenia obchodu uroczystości św. Floriana patrona strażaków przypadającej na dzień 4 maja. Po wspólnym porozumieniu się ustanowiono uroczystość św. Floriana obchodzić w 6 maja. W dniu tym wszystkie Straże zbiorą się w Mijaczowie u zbiegu ulicy Kościuszki i Baeurertzów skąd pochodem na nabożeństwo do kościoła, które odprawione zostanie o godz. 9. Po nabożeństwie pochód uda się na plac Pierackiego gdzie nastąpi rozwiązanie, poczem w sali straży pożarnej ochotniczej o godzinie 10.30 odbędzie się dla wszystkich straży wspólne tradycyjne jajko.

——o——

Z OLKUSZA.

(o) **ZAWIESZENIE SEKRETARZA GMINY W URZĘDOWANIU.** Wskutek ujawnionych nieporządków i przekroczeń służbowych, władze powiatowe zawiesiły w urzędowaniu sekretarza gm. Rabsztyn, Tadeusza Uramowskiego.

(o) **LĄDOWANIE BALONU „MOŚCICE".** W dn. 3 bm. nad ranem (około 4-ej) z niewyjaśnionych okoliczności, na polach wsi Niesułowice, gm. Bolesław wylądował balon „Mościce". Lądowanie odbyło się bez żadnego wypadku.

Po dwuch godzinach balon wzniósł się ponownie w górę i poszybował w kierunku Górnego Śląska.

Skazanie dyrektora fabryki

Dyrektor myszk. fabryki sztucznego jedwabiu, Jan Marchal, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za niezgłoszenie w myśl obowiązującej ustawy odpowiedzialnego kierownika fabryki.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał dyr Marchala w trybie postępowania administracyjnego na 200 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Zwężył koryto rzeki

W Mijaczowie robotnik fabryczny Ignacy Jakubczyk zasypał część koryta od nogi Warty i zwężył koryto rzeki o dwa metry, powiększając w ten sposób swą posiadłość.

Zaborczy Jakubczyk odpowiadał za to obecnie przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na 30 złotych grzywny lub sześć dni aresztu.

Dobre słowo, dobra rada

Kawaler na rozdrożu

Szanowny Panie Mikolaju! Pragnę Pana prosić o udzielenie mi cennej porady życiowej. Jestem kawalerem 25-letnim, skromnym, bez nałogów, na posadzie lecz życie dla mnie nie ma zbyt dużego uroku, gdyż jak wielu podobnych mi kolegów w głowie roją mi się marzenia, które nie mogą przybrać realnych kształtów. Może domyślasz się Panie Mikołaju, chodzi mi o sprawę małżeństwa, a właściwie o utorowanie sobie drogi w przyszłym życiu, przed którym już dziś piętrzą się różne trudności. Chciałbym się ożenić, tylko niestety nie upatrzyłem sobie dotąd żadnej panienki, któraby mi odpowiadała pod każdym względem, a głównie pod względem charakteru. A to wydaje mi się jest najważniejszym momentem w pożyciu małżeńskim. Jak już powiedziałem pracuję, lecz niezbyt wiele zarabiam i to mnie również martwi, czy mi wystarczy mój zarobek na utrzymanie domu.

Wiem, że pieniądz w małżeństwie odgrywa poważną rolę. Niedostateczne dochody mogą wprowadzić rozluźnienie, nieporozumienia i bardzo przykre konsekwencje życiowe. Stoję więc na rozdrożu Nie wiem co z sobą począć.

Doradź Panie Mikolaju. Czy mam puścić się w wir życia, nie namyślając się długo, czy też zachować pozycję wyczekującą „aż jakoś samo się ułoży"?

Czeladzianin.

* * *

Drogi Panie! W dwudziestym piątym roku życia kawaler zaczyna się wahać. bierze sprawę małżeństwa na rozum, obawia się ryzyka. Od tego się zaczyna starokawalerstwo.

Bardziej odważni są wdowcy, którzy raz zakosztowawszy przyjemności małżeńskich, żenią się zazwyczaj bez długich namysłów i to wkrótce po śmierci poprzedniej żony.

Cały list Pana jest bardzo typowy dla starych kawalerów. Prawdziwa młodość idzie na oślep — jak to Pan nazywa — w wir życia.

Trzeba, drogi Panie, przymknąć oczy, nie szukać ideału, ale znaleźć sobie miłą i przeciętnie rozumną pannę. Uszczęśliwi Pana napewno, jeżeli tylko będzie Pan umiał zdobyć się na wyrozumiałość która jest podstawą szczęścia małżeńskiego.

Czy Pan da utrzymanie żonie, mało zarabiając? Zagadnienie to oczywiście poważne, ale nie trzeba zapominać, że małżeństwo nie jest przedsiębiorstwem handlowym, że kapitał w nim stanowią nie tylko pieniądze, ale i serce.

A im tego serca więcej, tym i łatwiej żyć, bo właśnie szczęście w małżeństwie dodaje mężczyźnie energii do zdobywania lepszych stanowisk. Znane są wypadki, że mężczyzna jako kawaler miał jedną koszulę i dopiero po ożenieniu się, tak si ęjakoś stało, że dorobił się nietylko tuzina koszul, ale i przyzwoitego ubrania.

Niemniej jednak w małżeństwie jak na loterii, nie każdy numer wygrywa.— To prawda, ale przecież pada czasem milion. Natomiast w starokawalerstwie zawsze się przegrywa.

Więc niech się Pan żeni i to jak najrychlej.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 5 maja.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. **6.50 Płyty** 7.15 Dziennik poranny. 7.30 **Koncert ork.** 8.00 Audycja dla szkół 11.30 **Śpiewajmy piosenki.** 11.57 Sygnał czasu. **12.03** Koncert na 2 fortepianach. 12.40 **Dziennik południowy.** 12.50 Skrzynka rolnicza. **14.30 Ogłoszenie konkursu.** 15.00. **Wiadomosci** gospodarcze. 15.15 Płyty. **15.55 Skrzynka** techniczna. 16.10 **Zagadki muzyczne.** 16.30 Chór Akademicki. 17.00 **Wyprawa Kijowska** 1920 roku. 17.15 **Orkiestra salonowa.** 17.50 U wyców dzbanków. **18.00 Pogadanka** aktualna 18.10 **Wiadomości sportowe.** 18.20 Płyty. 18.45 **Program na jutro.** 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 W sklepie z zabawkami 19.20 Płyty 20.35 Chwilka Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczodny 20.55 Pogadanka aktualna. **21.00 Koncert** Chopinowski. 21.30 Kwintet fortepianowy 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 5 maja

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Płyty. 7.10 Wiadomości bieżące. **7.35** Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 15.15 **Płyty.** 15.15 Muzyka lekka. 15.35 Życie **kult Śląska.** 15.40 Płyty 18.2 Odczyt dla **rodziców. 18.55** Płyty. 18.56 Życie wsi w **powiecie** rybnickim. 19.20 Pieśni Antoniego **Szafranka.** 19.40 Pogadanka aktualna **19.50** Zagłębie Dąbrowskie ma głos. **23.00** Płyta za płytą.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 6 maja.

8.00 **Sygnał czasu. 8.03** Mała ork 8.35. Wczesny czy **późny** zbiór siana. 8.50 Dziennik **poranny. 9.00** Nabożeństwo. 10.45 Płyty. 11.57 **Sygnał czasu** 12.03 Poranek muzyczny. **13.00 Pogadanka** aktualna. 14.00 Wielcy i **mali. 14.15** Reportaż z życia. 14.30 **Pogadanka dla** dzieci. 14.45 Płyty. 15.30 **Od chrztu do** żeniaczki. 16.00 50-lecie Tow. Śpiewaczego Lutnia. 17.00 Jak pracują kobiety w spółdzielczości. 17.15. Koncert. **18.00 Gliniane** miasto. 18.15 Płyty. 18.55 **Program na** jutro. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30. Recital skrzypcowy. 20.00 **Wieczór operetkowy.** 22.10 Wiadomości sportowe. **22.25** Koncert 23.00 Programy lokalne.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

3)

— Jeżeli tedy — wnioskował słusznie Światopełk — sędziemu nie wolno u nas nawet jeść w filmie, to tym ci mniej flirtować.

— Rozumiem i mam już nowy temat: Demoniczna kobieta rujnuje bogatego warszawskiego kupca, który fałszuje podpisy na wekslach i stacza się tak nisko, że...

—Dość tego! Sie dziwię pańskiej czelności, że znając moje wyznanie, proponujesz mi pan robienie filmu antysemickiego!

— Ależ ten kupiec nie jest bynajmniej żydem.

— Jest! Musi być! Pan powiedziałeś wyraźnie: bogaty kupiec warszawski. I to może być goj? Ausgepanieschlossen! A jeśli nawet jest goj, to zagajony bardzo świeżo, czyli jeszcze długo będzie pachniał żydem.

Po dwóch godzinach takiej rozmowy autor wyczerpał doszczętnie zapas własnych pomysłów i zaczął sięgać po cudze:

— A gdyby pan tak zechciał sfilmować „Ogniem i mieczem"?

— Cenzura nie puści, bo to by obecnie obrażało Ukraińców.

— A „Placówkę" Prusa?

— Prus? Czy to ten karykaturzysta?

Okazało się, że Światopełk pomylił sobie Prusa z Grussem, a o „Placówce" jako żywo nie słyszał. Gdy młody autor streścił mu tę powieść. Światopełk wykonał głową ruch kategorycznie przeczący:

— Więc bohaterem jest chłop, a szwarzcharakterem obszarnik, utracjusz, który swój majątek rodzinny, swoją matkowiznę sprzedawa dla kaprysu tęskniącej za miastem żony. I pan chcesz bym ja kręcił takiego filmu w czasach, gdy Konserwa siedzi w rządu, a Piastowcy w Brześciu? Pan nie masz zmysłu kupieckiego za grosz! Pan wciąż mówi „rozumiem", a nie rozumiesz pan nic! Panu nie stać nawet na podanie mi fabuły do zwyczajnego filmu kryminalnego!

— Tak pan sądzi? — Obrażony autor powstał, pochwycił kapelusz. — Dobrze, dam panu jeszcze jeden temat, ale pod warunkiem, że pan mi nie będzie wciąż przerywał, jak dotychczas.

— Ja przerywam?

— Było tak: Stary filozof przychodzi nagle do przekonania, iż całe swoje życie właściwie zmarnował. Poddaje się więc radykalnej kuracji odmładzającej tak, że może sobie pozwolić na awanturki miłosne dwudziestoletniego młodzika i...

— Gdybyż to było możliwe- — westchnął Światopełk, oblizując sobie grube wargi i mrużąc oczy, jak kot, który wyszedł z ciemności na światło.

— Gruntowny odmłodzony mędrzec zachowuje się, jak donżuan. Między innymi uwodzi młodą, niewinną dziewczynę, wdziera się do jej sypialni. Matkę dziewczyny, gdy to raz spostrzegła, trafia szlak. Lecz z wojny wraca brat dziewczyny i ginie w pojedynku z uwodzicielem, który zmyka.

— Ja bym tyż drapnął — wtrącił Światopełk z szelmowskim uśmiechem.

— Porzuconej dziewczynie rodzi się dziecko, któremu ona pomaga do wyjazdu na tamten świat, za co...

— Uuj, to już trzy trupy! Czy nie dużo?

— Jeszcze dwa przybędą, bo dziewczynę skazano na śmierć i wyrok wykonano, a uwodziciela także djabli wzięli no końcu.

— Hm, stanowczo za dużo nieboszczyków; ale fabuła mi się podoba w tej formie i jestem skłonny zaproponować panu odsprzedanie mi tego temata.

— Niestety, to niemożliwe, bo nie ja jestem autorem...

— Tylko kto? — Światopełka zaniepokoił szyderczy uśmiech na twarzy władego literata. — Mów pan, jak się gość nazywa, pan też coś zarobi. Dam panu za pośrednictwo sto złotych.

— Dwieście!

— Niech będzie sto pięćdziesiąt.

— Ale gotówka na rączkę.

— Nu, jaki jest adres autora tego utworu? — spytał Światopełk, wypłaciwszy scenarzyście żądane honorarium „za pośrednictwo".

— Bliższego adresu nie znam, wiem tylko, że autor nazywa się Goethe, a utwór, który panu streściłem w pańskim guście, wabi się „Faust".

— Łobuz- „Faust" jest oddawna sfilmowany. Oddaj pan forsę! — wrzasnął właściciel wytwórni, lecz młody figlarz już zwiał z gabinetu, już schody pod nim dudniły.

— — — — — — — —

Przytoczyliśmy tutaj tę rozmowę z przed kilku lat w tym celu, by pokazać, jak trudno było niekiedy właścicielowi wytwórni „Świat-Pol-Film" zdecydować się na wybór tematu do nowego filmu. Podobna sytuacja wytworzyła się także i obecnie, gdy upadła koncepcja nakręcania „Balladyny". Finger-Dłoński proponował, by nieszczęsnych „Krzyżaków" przerobić na „Faraona", lub „Irydjona", lecz w żadnym z tych utworów nie było kobiecej roli godnej Nelly Rucci, zatem projekt upadł. Ewentualnej przeróbce na „Panią Walewską" stanęły na przeszkodzie trudności techniczne, a na „Czarne Pióra", zbyt wygórowane żądania Badena, przyzwyczajonego do Te-Ko-Ka-Teckich honorariów. W końcu Światopełk zapalił się do „Lilli Wenedy".

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, ktorej udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

60

— I nie dziwię się, że ten romantyczny inżynierek usycha z miłości do pani.

To ostatnie zdanie boleśnie smagnęło Beatę. I gdyby nie fakt, że o ostatniej jej rozmowie ze Stanisławem nie wiedział nikt poza nimi samymi, słowa Lanickiego wyglądałyby na wyraźne drwiny.

— Raczej dziwiłbym się, gdyby było inaczej. Zdołała pani usidlić go do tego stopnia, że dziś już świata poza panią nie widzi...

Beata w tym miejscu uśmiechnęła się gorzko. Zrobiła to całkiem podświadomie. Nie była bowiem w stanie opanować istotnych uczuć, jakie nawiedziły jej dręczone serce.

— Pani jest zbyt skromną — wyraził swe zdanie Lanicki, dostrzegając ten wymuszony uśmiech. — Zresztą pragnę panią zapewnić, że to, co mówię, wiem z pierwszorzędnego, wiarygodnego źródła. Burski nie tai tych wszystkich, gorących uczuć, jakie żywi dla pani, od pierwszej chwili poznania.

— Pan Burski ma narzeczoną — powiedziała Beata.

— Miał — sprostował Lanicki — ale porzucił ją dla pani. Ja wiem o wszystkim, moja rozkoszna ślicznotko — śmiał się. — Od czegóż jestem szefem wywiadu.. he, he, he!...

— Ale przystąpmy do rzeczy — zgasił uśmiech — Kobiety wprawdzie z przyjemnością słuchają komplementów, ale tylko tych mężczyzn, którzy nie są im obojętni. Ja już jestem za stary, prawda?

Krynicka przyznała skinieniem głowy, co w odniesieniu do Lanickiego wyglądało na wyraźną zuchwałość.

„Detektyw" opanował się jednak, a tylko w jego wyblakłych oczach zamigotały przez moment nie wróżące nic dobrego przebłyski, po czym podjął na nowo przerwany wątek:

— Nie wnikam w to, czy pani obdarza Burskiego wzajemnością, czy też nie. Te sprawy mnie nie obchodzą i pozostawiam je na uboczu. Nie wątpię jednak, że przy tym wszystkim pani nie zapomina o obowiązkach na niej ciążących, a przede wszystkim, jaki jest istotny cel tego flirtu, czy nawet miłości. Mianowicie ma pani przyczynić się wybitnie do wydostania „behy" z rąk inżyniera Burskiego. Co pani uczyniła ostatnio w tej materze? — zapytał, opierając na niej zimne, przenikliwe spojrzenie.

— Z nakreślonego przez Rachmila planu, nie zdołałam dotąd nic przeprowadzić, bowiem inżynier Burski wyjechał na dwa dni z Poznania — skłamała.

— I nic pani nie zrealizuje. To wszystko, co obmyślił Guterman, uważam jako dziecinne, naiwne mrzonki. Dlatego chcę pani wydać nowe instrukcje.

Spokojna, posępna twarz kobiety ożywiła się nagle. W jej sercu rozpaliła się iskra nadziei, że może projekt Lanickiego nie będzie kładł na nią tak ciężkich, niemożliwych dziś do wykonania obowiązków, jak tamto, co polecił jej Rachmil.

Natężyła więc słuch, aby nie uronić ni słowa z tego, co miał jej powiedzieć za chwilę.

Nie spodziewała się wszakże, jak srogi ją spotka zawód. Cały bowiem plan Lanickiego zbudowany był na uczuciu, jakie w jego pojęciu łączyło Krynicką z tym młodym inżynierem.

— My rządzim światem, a nami kobiety — zna pani to stare, jak świat, a zawsze aktualne przysłowie — zaczął Lanicki. — Zwłaszcza kobieta, odznaczająca się tak nieprzeciętną urodą, jak pani i posiadająca już serce swego wielbiciela, powinna rozumieć dobrze sens tego patetycznego powiedzenia. Dlatego też uważam, a nawet jestem głęboko przekonany, że przeprowadzenie tego wszystkiego, co za chwilę wyłuszczę, nie sprawi pani najmniejszego kłopotu, ani trudności. Człowiek, który tak kocha, jak Burski panią, nie powinien mieć przed swą wybranką żadnych tajemnic, które mogłyby wzbudzić nieufność i podejrzenie.

Krynicka, słuchając wywodów szefa, z trudem tylko mogła panować nad nerwami. Dławił ją nie tylko żal za utraconym szczęściem, zazdrość i uczucie nienasyconej dotąd zemsty, ale każde słowo Lanickiego godziło w jej dumę i kobiecą próżność. Oto wszyscy uważają ją za fenomen urody, czarowi której nikt nie jest zdolny oprzeć się, gdy tymczasem ona została odepchnięta, odtrącona brutalnie przez tego, któremu niosła w darze swoje gorące i kochające, jak nikogo dotąd, serce. Nic więc dziwnego, iż słuchając teraz tych słów, zdawało jej się, że każda głoska, każda sylaba rzucanych zdań, chichocze zjadliwym tonem naigrywania.

A jednak musiała zachować spokój, jakiego szef wywiadu wymaga zawsze od swych podwładnych.

— Powtarzam więc — mówił dalej Lanicki — że musi pani zdobyć pełne zaufanie Burskiego. Jeżeli panią naprawdę kocha, w co nie wątpię ani chwili, to wówczas spełni bez najmniejszego wahania każde pani życzenie. Nie widzę więc potrzeby, jak tego chce Guterman, zdążania do celu okrężnymi i często niewłaściwymi drogami, jeśli mamy przed sobą równy, prosty i utarty gościniec. A tym gościńcem jest właśnie ten cały ogrom uczucia, jakie Burski żywi dla pani.

— To nie są komplementy — podkreślił, dostrzegając na twarzy Krynickiej coś w rodzaju niedowierzania, ale fakty prawdziwe, na które nie potrzeba mi żadnych dowodów.

Pani zna historię szpiegostwa i wie doskonale, czego może dokonać piękna kobieta. Dokona, jak Mata Hari, tego, co dla najzdolniejszego agenta, rozporządzającego wszelkimi środkami, jest tylko niezniszczalną mrzonką. Zbyt wiele mamy na to różnych przykładów i zresztą pani zna je dostatecznie, bym je miał przypominać. Wspomniałem o tym tylko dla tego, aby przypomnieć nieograniczone możliwości, jakie stoją przed panią: natchnąć większą wiarą we własne siły. Pani dużo może zrobić, piękna Beato — uśmiechnął się życzliwie.

d. c. n.

Spelunka przy ul. Sieleckiej

Policja śledcza wykryła w Będzinie spelunkę mieszczącą się w warsztacie szewskim Chaima Szprynca (Sielecka 17) w którym Szprync i jego żona Sura Berger ułatwiali nierząd kobietom lekkich obyczajów.

Właściciele spelunki stanęli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył im po trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Oboje skazanych osadzono w więzieniu.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Trzej przyjaciele

W restauracji „Gospodarskiej" trzej przyjaciele spożywali obfitą kolację, mocno zakrapianą trunkami.

— Co dla panów na czwarte danie? — pytał kelner.

— Jak uważacie, chłopcy? — zwrócił się jeden z konsumentów do pozostałych.

— Ja bym wziął kawałek kiełbasy serdelowej.

— E, Franciszku, nie znasz się na dobrym tonie — odparł drugi — kiełbasę to możesz sobie w wędliniarni wtrajać, a nie w restauracji. Daj pan kurczęta ze szparagami, panie kelner.

— Po coś to to stalował, Bolek — mówił z wyrzutem amator kiełbasy — kurczakiem się człek nie nasyci.

— Przecież kurczaki to nie koniec. Jeszcze się coś nie coś przekąsi.

Po kurczakach przyszła kolej na raki, potem nastąpiły dalsze dania i wreszcie kolacyjka się zakończya.

Zgodny chór męskich głosów zaintonował piosenkę „Serce", po czym ze względu na spóźnioną porę postanowiono lokal opuścić.

— Panie kelner! Płacić!

— Służę panom. Oto rachunek: „Sześćdziesiąt dwa złote".

Bolek sięgnął do kieszeni, ale towarzysze wstrzymali go.

— Przepraszam cię, Boleczku, ale ja płacę: ja was zaprosiłem na te kolosję! — rzekł Franek.

— To nic, ja stalowałem raki i kurczęta — bronił się Bolek.

— Ja płacę, panowie, nie ma gadania — wołał trzeci. Żaden z was nie wychlał tyle tutaj, co ja.

— Nikt nikomu w gębę nie zaglądał — prawił Bolek — każdy jeden mógł jeść i pić, wiele dusza zapragnie. Ja płacę i kwita. Nie sprzeciwiajcie się, panowie, pókim dobry.

— Nie bądz taki klawy, Bolek. Swoje słowo powiedziałem. Ja płacę, nie ty. Ty mi tu rządzić nie będziesz!

— Panowie! Takiem sposobem do bójki dojdzie, bo każdy jeden swój honor ma. Zagramy se lepiej w kości, który wyrzuci najwięcej, ten zapłaci. Leć no pan po kości, panie kelner.

— Nie ma u nas kości.

— To idź pan gdzieś pożycz.

Kelner wyszedł, a gdy wrócił, gości już nie było. Zaalarmował więc policjanta na rogu i w ten sposób odnaleziono wesołą trójkę już na trzeciej ulicy.

— Proszę Sądu Wysokiego — mówił pan Bolesław Brolski — myśmy ludzie trunkowi, a w takiem stanie to się przecież o pieniądzach nie pamięta.

Człowiek, jak wypije, to jest w natchnieniu, czyli że nie zwyczajna osoba, tylko poeta. A wiadomo, że poeta zamiast miał ugotować jajko patrząc na zegarek, to ugotował zegarek, a w ręku trzymał jajko.

Sąd skazał „poetów" na dwadzieścia złotych grzywny każdego.

ZE SPORTU

Mistrzostwa piłkarskie

podokręgu częstochowskiego

Trzecia niedziela mistrzostw w podokręgu częstochowskim minęła nogół bez niespodzianek. Jedynie remis Częstochówki z Wartą był pewnego rodzaju sensacją. Również została wyjaśniona sytuacja na dole tabeli, gdzie spadek Myszkowa do klasy B jest nieunikniony. Wyniki meczów były następujące:

BRYGADA — VICTORIA 4:1 (1:1)

Brygada wystąpiła do tego spotkania w pełnym składzie, z Głogowskim (któremu już się skończyła 4 mies. dyskwal.) Maurerem i Dreslerem na czele. Mimo to zagrała bardzo słabo. Victoria, która uchodzi za jeden z najsłabszych zespołów stawiła zacięty opór i w pewnych fazach gry poważnie zagrażała bramce Krzyka. W Brygadzie nadal linia napadu jest „piętą Achillesową" drużyny. — Bramki zdobyli: Dresler (2), Maurer i Chichecki, po jednej dla Victorii Wójcikowski. Sędziował p. Rzezak.

TURYŚCI — MYSZKÓW 3:0 w. o.

Na pięć minut przed odjazdem do Częstochowy na dworcu zjawiło się tylko 7-miu graczy, wobec czego, kierownictwo Myszkowa telegraficznie odwołało swój przyjazd, oddając dobrowolnie 2 punkty w. o.

WARTA (Zawiercie) — CZĘSTOCHÓWKA (Częstochowa) 1:1 (0:0).

Prowadziła dłuższy czas Częstochówka, dopiero pod koniec meczu udało się Warcie ze strzału Ślimaka wyrównać. — Sędziował p. Gotajner z Częstochowy.

SKRA (Częstochowa) — WYSOKA (Łazy) 2:1 (1:1).

Do połowy gra toczyła się bez wyraźnej przewagi którejkolwiek drużyny. — Prowadzenie zdobywa Wysoka w 30 sek. po błyskawicznej akcji napadu, tuż po rozpoczęciu gry. W 18 min. Skra wyrównuje ze strzału Gałuszki. Po zmianie stron inicjatywę przejęła Skra, dla której jeszcze jedną bramkę zdobył Benben. Od wyższej porażki uchronił Wysoką wspaniale grający bramkarz, broniąc przytomnie bramką przed bombardowaniem gości. Sędziował p. Giler z Częstochowy.

O mistrzostwo klasy B: Turyści II — Victoria II 2:1 (1:1), Makkabi — Admira 0:0, IV SMP. — Orlę 3:3 (1:0), Raków — Błękitni 3:1 (1:1). Decydujący mecz o prowadzenie w tabeli wygrał zasłużenie Raków, kwalifikując się temsamem do puli finałowej o wejście do klasy A. Sędziował p. Tajchner.

—————00000—————

Tabela ligowa

Po ostatnich spotkaniach tabela ligowa ukształtowała się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	stos br.
Warta	6	11	16:3
Wisła	6	10	19:3
Cracovia	7	10	20:6
Ruch	6	10	16:7
A. K. S.	6	10	13:7
Warszawianka	7	9	15:12
Garbarnia	5	5	8:5
Pogoń	6	5	7:11
Ł. K. S.	7	5	12:18
Dąb	13	0	0:54

Polska—Francja 5:2

W Warszawie zakończony zosał mecz tenisowy Polska — Francja. Wygrali tenisiści polscy w stosunku 5:2. W ostatnim dniu meczu Tłoczyński pokonał Petra 6:4, 6:2, 2:6, 6:3 i Tarłowski wygrał z Jamainem 7:5, 9:7 6:8 6:8.

Francja—Polska

29:24 W KOSZYKÓWCE

W poniedziałek wieczorem rozpoczęły się w Rydze mistrzostwa Europy w koszykówce. Polska rozegrała pierwszy mecz z reprezentacją Francji, przegrywając po ostrej i niesłychanie zaciętej walce 24:29.

Sukces Breslauera

ZAWODNIKA KMZD. w SOSNOWCU.

W Poznaniu w dniu 2 bm. odbyły się wyścigi motocyklowe ulicami miasta o „Złoty kask Targów Poznańskich" w konkurencji międzynarodowej z udziałem trzykrotnego mistrza Niemiec Schumana dwuch Austriaków Linkego i Pernkego oraz licznej konkurencji krajowej.

Rozegranych zostało 7 biegów. Bieg główny o „Złoty kask" wygrał R. Breslauer z Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu na „Velecotte" przed Linkiem (Union — Wiedeń) i Miclochem na „Nortonie". Mistrz Niemiec Schuman wziął udział w wyścigu na motocyklach z przyczepkami, zdobywając pierwsze miejsce.

Pierwsze kroki

A. T. S. w CZELADZI.

Chcąc umożliwić mieszkańcom Czeladzi ubieganie się o POS Amatorskie Tow. Sport. organizuje co miesiąc próby. Pierwsze z nich odbędą się 2 czerwca br. Zapisy starszych i młodzieży przyjmują członkowie A. T. S. pp. J. Pawliczyk i St. Sierpiński w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19, na boisku sportowym w parku T-wa Saturn. Listownie zarówno organizacje jak i pojedyńcze osoby zgłaszać się mogą pod adresem A. Michalski, Czeladź, Legionów 4. Termin zgłoszeń do 12 bm.

A. T. S. urządza dla swych członków wycieczkę do Okradzionowa w dniu 16 b. m.

Walne zebranie członków A. T. S. odbędzie się w dniu 23 bm.

Zorganizowana żeńska sekcja przy A. T. S. liczy 27 czynnych członkiń.

WKS. Kielce — KSZO. Ostrowiec

3:01 (0:1).

WKS. Kielce pokonał na swym boisku drużyny KSZO. z Ostrowca w stosunku 3:1, uzyskując tym samym 2 pkt. KSZO. zaprezentował ładną grę i przegrał jedynie na skutek niedyspozycji strzałowej napastników.

W drużynie gości wyróżnili się: Żurawski w obronie, środek ataku i lewoskrzydłowy.

W drużynie WKS. środkowy pomocnik Biel, bramkarz Porwet i lewy łącznik Klimek, zdobywca 3 bramek.

Zawody prowadził sędzia p. Charculup z Kielc.

Bieg naprzełaj

W MILOWICACH

W dniu święta narodowego odbył się w Milowicach bieg naprzełaj, który zorganizował miejscowy oddział związku strzeleckiego.

Bieg (na trsaie — 4 km). wygrał Zajczyk (Zw. Rezerwistów) —14:50, 2) Bigaj (K.S.M.) 3) Fujarski (Strzelec). Zespołowo 1 miejsce zajął Zw. Strzelecki.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik fryzjerski od zaraz. T. Zajdman, — Będzin, Modrzejowska 43.

FRYZJERKĘ zdolną poszukuję na wyjazd. Zgłoszenia Sosnowiec, Towarowa 8 Majerczyk.

LOKALE

LOKAL restauracyjny, lokal sklepowy i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 24 u dozorcy.

GARAŻ w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

KUPNO I SPRZEDAŻ

Zakład pieczątkarski
Lucjan Styblinski
Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

Swiece
do Komunii Sklep P. Kołtona, Sosnowiec, Modrzejowska 56, Hale Rozwoju.

WILLA piętrowa do sprzedania na dogodnych warunkach, 5 pokoi z kuchnią, kolonia letnia Żarki koło Częstochowy.— Wiadomość Częstochowa, Focha 51, Włodarski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TADEUSZ GAŁKOWSKI zgubił legitymację kolejową wydaną przez Dyrekcję Warszawską.

ZDZISŁAW GRABOWSKI zgubił legitymację szkolną i dowód osobisty wydany przez gm. Szopienice.

RÓŻNE

DWÓR Chorzenice koło Częstochowy, poczta Aurelów, stacja Kłomnice. Nowoczesne urządzenia, park, las sosnowy, przyjmuje letników, 4 złote dziennie.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: R. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.